

GAZETA

LEGNICKA

Nr 111

Czwartek, 19 września 1991 r.

Cena 1000 zł

Sesja Sejmiku Samorządowego



Wczorajsze obrady Sejmiku Samorządowego woj. legnickiego zdominowały dwie sprawy: sprawozdanie z działalności Sejmiku w pierwszym półroczu br. oraz informacja z prac Komisji Rolnictwa i Ekologii.

Budżet sejmiku na początek roku przewidziano na około 1,5 mld zł. Wykonano go w 26 procentach. Wpłynęło dodatkowo 470 mln zł, co zwiększyło budżet do prawie 2 mld zł. Padła propozycja, aby tę dodatkową kwotę przeznaczyć na zainstalowanie telefonów w gminach, które nie posiadają tego urządzenia. Pozwoliłoby to na znaczne usprawnienie prac urzędów. Delegaci uchwaliли wniosek o przyjęciu sprawozdania za pierwsze półrocze oraz zmian budżetu sejmiku samorządowego.

Komisja Rolnictwa i Ekologii opracowała dokument, w którym są zawarte istotne sprawy dla poprawy sytuacji w rolnictwie naszego regionu. Mówi się w nim m.in. o konieczności szybkiego opracowania założeń polityki rolnej, stworzeniu bilansu potrzeb na produkcję rolną, opracowaniu limitów na poszczególne produkty rolne, restrukturyza-

cji rolnictwa, polityce podatkowej barierach celnych na produkty i przetwory rolne. Adresatem tego dokumentu jest Minister Rolnictwa.

Delegaci, zabierający głos w sprawach rolnych, zwracali uwagę na katastrofalną sytuację w rolnictwie. Padły nawet oskarżenia pod adresem rządu o działania przestępcze w polityce rolnej. Jeden z delegatów powiedział, że coraz częściej rolnicy oddają do dyspozycji wójtów grunty rolne, oczekując w zamian zasiłków dla swych rodzin. Zwrócono uwagę, że rolnicy nie mają dochodów, nie mają z czego płacić podatków i nie wytrzymują czwartego roku depresji w rolnictwie.

Bronią polityki rządu, zaproszony na sejmik przedstawiciel ministerstwa rolnictwa, dyrektor departamentu Eugeniusz Gozdewicz, zapewnił, że nikt w rządzie nie jest wrogiem rolnictwa, że premier czuje rolnictwo... Nie podał jednak konkretnych planów rozwiązania problemu...

Dziś o godzinie 10 w Urzędzie Wojewódzkim druga tura obrad sejmiku samorządowego.

Akcja protestacyjna nauczycieli

Dziś na piątą godzinę lekcyjną w placówkach oświatowych województwa legnickiego odbędą się akcje protestacyjne pracowników oświaty i wychowania polegające na wstrzymaniu się od prowadzenia zajęć dydaktycznych i oflagowaniu placówek.

Uczniowie będą znajdować się pod opieką nauczycieli.

Akcja jest wyrazem niezadowolenia pracowników oświaty i wychowania z mediacji w sporze zbiorowym pomiędzy Komisją Krajową NSZZ "Solidarność" a Rządem RP.

W akcji biorą udział pracownicy oświaty i wychowania zrzeszeni w obu związkach zawodowych oraz niezrzeszeni.

"ZAKMAT" SPRYWATYZOWANY

Po półrocznych przygotowaniach, polkowicki "Zakmat", jako pierwszy zakład KGHM - został sprywatyzowany.

17 września w legnickim Sądzie Rejonowym zarejestrowano spółkę z o.o., która przyjęła nazwę Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe "MERCUS". Nowa firma powstała na bazie części majątku "Zakmatu" i niemieckiego przedsiębiorstwa FLT Metall, będzie się zajmowała handlem hurtowym i detalicznym oraz produkcją wiązek elektrycznych. Spółka podejmuje działalność z dniem 1 października br. Na bazie pozostałej części "Zakmatu", z udziałem kapitału duńskiego, powstanie firma "DANPOL", która zajmie się produkcją i handlem odzieżą.

BROENDBY ZAGŁĘBIE

3:0

Faxem z Kopenhagi nadaje Zbigniew Jakubowski - nasz specjalny wysłannik na mecz pucharowy lubińskiej jedenastki.

Relacja z przebiegu emocjonującego spotkania na stronie 8.

Legnicki proces stulecia

"CYGAŃSKI SPOSÓB"

W drugim dniu procesu o zabójstwo Piotra Ch. Sąd Wojewódzki w Legnicy zarządził odtworzenie z taśmy magnetofonowej wyjaśnić oskarżonego Ryszarda S., złożonych 24 maja 1990 roku, kiedy to przyznał się on do zarzucanego mu czynu.

Pod salą 110, około 9.30 zebrało się ze trzydzieści osób. Większość z "Gazetą Legnicką" w rękę, żywo komentuje przebieg pierwszego dnia rozprawy. Przy oknach, wychodzących na podwórze Sądu, kilku Cyganów czeka na przyjazd konwoju z oskarżonymi, dowożonymi codziennie z Zakładu Karnego we Wrocławiu. "Więziarka" spóźnia się o pół godziny. Wreszcie jest! Cyganie otwierają okno, próbują porozumieć się z wysiadającymi: "Edwardem H., Robertem H., Ryszardem S. i Bożeną M. Policjanci krzyczą coś do nich. Po chwili trzech "mundurowych" wpada z impetem do gmachu. Podbiegają do tych przy oknie i nie przebierając w słowach ochrzaniają Cyganów. Nie wolno i już! Dziady cholerne - słyszę.

Cyganie przychodzą potem do mnie z pretensjami. - Niech pan wierzy - słyszę - gdyby to chodziło o Polaków, na pewno tak by się nie zachowywali. Zobacz pan, nawet pa-

czek z jedzeniem nie będziemy mogli więźniom podać, tak samo zresztą jak wczoraj...

Częściowo przyznając im rację. Jeśli przez okno nie wolno wyglądać, to trzeba zabić je gwoździem, albo postawić przy nim policjanta, a nie pokrzykiwać na ludzi.

Otwierają się drzwi sali sądowej i dyskusja milknie. Przewodniczący składu sędziowskiego, sędzia Zdzisław Pachowicz uprzedza, że kto wyjdzie z sali podczas rozprawy, nie będzie już mógł powrócić. To po wczorajszych "spacerach" publiczności, zakłócających przebieg procesu.

Po chwili w ławach jest cicho, jak makiem zasiał. Sędzia włącza magnetofon. Z głośników dobiega głos prokuratora Leonarda Michalaka, przesłuchującego Ryszarda S. 24 maja 1990 roku. Przedstawia mu zarzut popełnienia zabójstwa Piotra Ch.

- Zarzut zrozumiałem, przyznaję się do winy - odpowiada przesłuchiwany. - To było 14 stycznia 1988 roku.

- Czy zabił pan Piotra Ch.?
- Tak, prawdą jest, że zabiłem. Z Edkiem H., Robertem H. i Robertem M.

- Czy ktoś jeszcze był przy tym?

C.d. str. 2.

Z kraju i ze świata

* O powszechny udział w wyborach i poparcie "tych, którzy gwarantują zachowanie tożsamości narodu i jego chrześcijańskich wartości" zapelneli kardynałowie, arcybiskupi i biskupi polscy w słowie pasterskim. List biskupów ma zostać odczytany 29 bm. na wszystkich mszach.

* Rolnicy protestujący przed Urzędem Wojewódzkim w Zamościu rozpoczęli strajk głodowy.

* Z trzech firm: General Motors, Citroen i Fiat, które zamierzają produkować samochody w FSO, największe szanse ma GM.

* Ewentualne wprowadzenie blokad kont dewizowych i ograniczenie kwot wywożonych dewiz może dotyczyć wyłącznie cudzoziemców -

poinformował dyrektor Biura Prasowego Rządu J. Kozłowski.

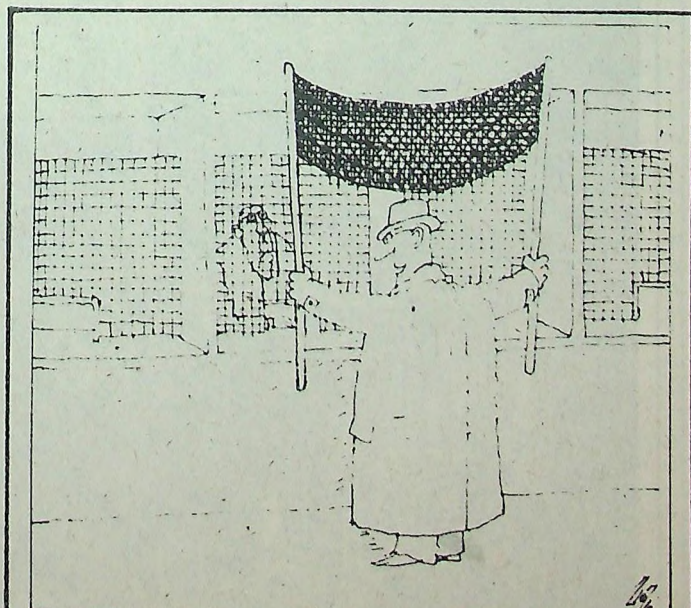
* Na zakończenie wizyty w Czechosłowacji Lech Wałęsa udał się do stolicy Słowacji - Bratysławy.

* Rada Europy przyznała Litwie, Łotwie i Estonii status "specjalnego gościa".

* Przedstawiciel KRLD Kim Ir Sen jest gotów do rozmów z szefem państwa P.łudniowokoreańskiego Ro Te Wu.

* Aleksander Sołżenicyn powiedział, że niedługo powróci do ZSRR, bowiem, zgodnie z jego wcześniejszym żądaniem, prokuratura radziecka wycofała wysunięte przed laty oskarżenie "o zdradę ojczyzny".

GALERIA SATYRYKONU



„Chciałbym otworzyć konto na hasło.”

RING WOLNY

Zewsząd rozlegają się głosy, narzekające na brak pieniędzy. Nie ma ich państwo na finansowanie w należytym stopniu, chociażby służby zdrowia, czy szkolnictwa. Nie ma ich większość przedsiębiorstw na rozwój, nawet na wypłaty. Cienko przedg rolnicy, prywatni przedsiębiorcy. Nawet banki, które wydawałoby się, że powinny mieć ich pod dostatkiem narzekają... Zresztą, przykłady można by mnożyć. Chyba w tym kraju do dobrego tonu należy mówienie o kłopotach finansowych.

O polityce fiskalnej państwa pisano i mówiono wielokrotnie. W tych rozważaniach popadano w skrajności. Momentami przeważał optymizm,

czasami wszystko było w czarnych kolorach. Jednak dla zbyt wielu nie miało to najmniejszego znaczenia. Oni po prostu od dłuższego czasu funkcjonowali bez pieniędzy i jakoś do tego przywykli. Może niezupełnie, bowiem długi rosły i nic nie wskazywało na poprawę sytuacji. Może by pokusić się o pewne twierdzenie, które nabiera powoli cech polskiego senomenu. Przy braku pieniędzy funkcjonuje tyle podmiotów gospodarczych i trudno zrozumieć, dlaczego tak się dzieje. Starożytni mawiali, dobry pieniądz nie śmierdzi. My możemy dodać - ich brak też ma swój zapach...

Fighter

Wieści z legnickiego Ratusza

Do Przewodniczącego Rady Miejskiej w Legnicy Marka Kozłowskiego - Dyrektora Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Legnicy złożyła taką oto informację:

- W związku z awarią rurociągu u zbiegu ulic Grunwaldzkiej i Poselskiej, Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Legnicy usunie awarię po uprzednim zabezpieczeniu tej części miasta w wodę poprzez połączenie rurociągu przesyłowego zasilającego miasto Legnicę.

Będzie to możliwe po zakończeniu dochodzenia prowadzonego przez Prokuraturę Wojewódzką w Legnicy w sprawie wypadku w studni

wodomierzowej przy ul. Stromej - leżącej na trasie rurociągu.

Po wykonaniu przełączenia rurociągu przesyłowego, Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji opróżni rurociąg awaryjny w ul. Poselskiej i natychmiast przystąpi do usuwania awarii sieci wodociągowej.

Przyjęcie takiego rozwiązania jest niezbędne dla nieprzerwanej dostawy wody dla kwartału miasta w rejonie ul. Grunwaldzkiej i Poselskiej. W przeciwnym razie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji na okres usuwania awarii musiałoby zamknąć dopływ dla wielu budynków mieszkalnych.

Tragedie na drogach

Alkohol, bezmyślność, brak wyobraźni... najczęstsze przyczyny wypadków na drogach. Tylko w ostatnim tygodniu na drogach województwa kilka osób poniosło śmierć, a kilkanaście odniosło obrażenia.

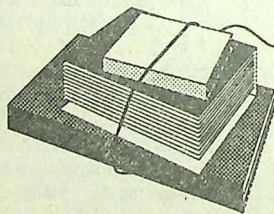
Obecnie sytuacja na drogach jest wręcz dramatyczna. Codziennie możemy przeczytać o kolejnych wypadkach, o kolejnych ofiarach. Giną w nich ludzie młodzi. Kierowcy, którzy niedawno otrzymali prawo jazdy. Czy tylko w tym przypadku winą można obarczać brak doświadczenia? A może ci, którzy wydają dokumenty uprawniające do jazdy, podchodzą do tego zbyt tolerancyjnie?

Pojawiało się na naszych drogach wiele dobrych samochodów. Szybkich i ekskluzywnych. Często widzi się takie pojazdy, jak z piskiem opon hamują i ruszają. Niektórym się nie udaje się w porę zatrzymać, wjeżdżają na chodniki. Giną wtedy przechodnie...

Jak długo taka sytuacja będzie trwała? Jak długo będą ginęli w bezmyślny sposób ludzie? Apele do kierowców o ostrożną jazdę nie odnoszą pożądanego skutku. Wreszcie nadszedł czas, by policja bardziej zdecydowanie zaczęła tępić drogowych piratów. Bowiem to co się dzieje na drogach woła o pomstę do nieba...

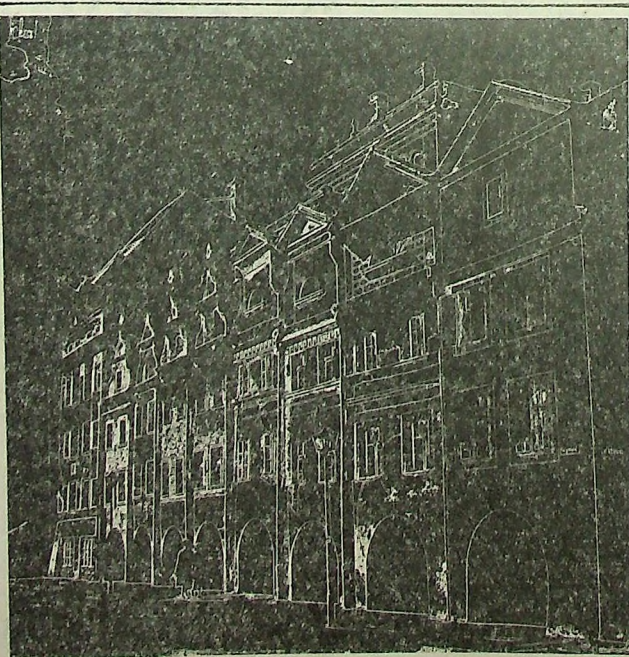
UWAGA BIZNESMENI!!!

Prowadzenie ksiąg handlowych przez biegłych księgowych zatrudnionych w Spółce "ALFA" usprawni działanie Waszych firm oraz ustali wysokość Waszych zobowiązań podatkowych.



Zgłoszenia i informacje pod nr tel. 282-38

W OBIEKTYWIE MIECZYŚLAWA PAWEŁKA



LEGNICA, 1965. RYNEK. KRAMY ŚLEDZIOWE.

Legnicki proces stulecia

- Byli przy tym chłopcy, narodowości polskiej. Dwóch chłopców w wieku dwadzieścia, dwadzieścia jeden lat.

- Nie mniej?
- Około osiemnastu.
- Na pewno?
- Byli w wieku trzynastu - piętnastu lat.
- Poznałby ich pan?
- Tak.
- Niech pan opowie, jak do tego doszło.

- Zorganizował to wszystko Edek, to znaczy Edward H., mieszkający na ulicy Inwalidów. Na dwa dni przed zabójstwem poszedł na legnicki rynek, koło szkoły numer trzy. I wtedy umówił się z Piotrem Ch., że kupi od niego 1300 dolarów w cenie 5-6 tysięcy złotych. Piotr Ch. się na to zgodził. W środę Edek nam o tym powiedział. W swoim domu. **MÓWIŁ, ŻE JEST FACET DO OKRADNIĘCIA I TRZEBA GO ZABIĆ W SPOSÓB CYGAŃSKI.**

- To znaczy jak - słychać pytanie prokuratora Michalaka. Z nagrania wynika zresztą, że prokurator często przerywał podejrzanemu, po kilkakroć walkował każdy szczegół, dopóki Ryszard S. nie wyjaśnił wszystkich okoliczności.

- Jaki więc jest ten CYGAŃSKI SPOSÓB?

- To znaczy, że trzeba go wziąć do domu, zagadać i uderzyć siekierą w głowę.

- A co z ciałem?
- Ciało trzeba wyprowadzić z domu.

Siedzący na ławie oskarżonych Ryszard S. opiera głowę o pulpit. Gdy ją podnosi - zakrywa dłońmi twarz.

Sędzia Pachowicz pilnie śledzi protokół przesłuchania. Porównuje nagranie z zapisem na papierze. W pewnym momencie wyciąga magnetofon. Dwukrotnie cofa taśmę. Wyraźnie słychać zarejestrowane na niej trzaski. Czy magnetofon był wówczas wyłączony i włączony ponownie? - pyta prokuratora.

- Nie potrafię tego wyjaśnić. Po prostu - nie pamiętam - mówi Michalak.

Po kilku minutach sytuacja powtarza się. Znowu trzask! I znowu cofanie taśmy. Prokurator wzrusza ramionami. Moim zdaniem ów trzask powstać mógł na skutek uderzenia czymś w mikrofon.

- Panie prokuratorze, czy potwierdza pan, że po tym trzasku pańskie słowa, skierowane do podejrzanego brzmią: czy prostuje pan swoje wyjaśnienie?

- Tak - odpowiada Michalak.

Po kilkunastominutowej przerwie, sędzia włącza kolejną taśmę z tego samego przesłuchania. Ryszard S. opowiada teraz, w jaki sposób Piotr Ch. został zwabiony i przewieziony do mieszkania Bożeny M. na ulicę Inwalidów. Podejrzany nazywa ją Grażyną. Nie wyjaśnia, dlaczego. Nadchodzi najbardziej dramatyczny moment przesłuchania.



... uderzyłem kilka razy Piotra Ch. w szczękę. Spadł z wersalki. Wtedy wszyscy zaczęli go bić i kopać...

Anna Ch., matka zamordowanego przesuwa się pod okno, opiera o parapet, chowa głowę w ramionach.

... Edek, to znaczy Edward H. przyniósł siekierę i uderzył Piotra kilka razy ostrzem...

Ryszard S. nadal kryje twarz. Edward H. patrzy pewnie przed siebie. Robert H. uśmiecha się bezmyślnie, skulony w drugim rzędzie ławy oskarżonych. Policjanci zasłaniają siedzącą również tam Bożenę M.

...włożyliśmy Piotra do samochodu. Był zamroczony. Pojechaliśmy w stronę jeziora w lasku, bo tak się umówiliśmy z Edkiem...

Sędzia wyciąga magnetofon.
- Pani Anno Ch., czy pani się źle czuje? Nie ma pani obowiązku tu siedzieć, jest przecież pani pełnomocnik.

- Jestem matką. Będę tu do końca.

...położyliśmy Piotra na ławeczkę. I wtedy ja wzięłam do ręki nóż i zadalem Piotrowi Ch. cztery ciosy poniżej pępka...

Pani Anno, na litość boską, po co pani tu siedzi - myślę. Matka zamordowanego podnosi głowę. Jest blada, płacze, oddycha z trudem. Kurczowo zaciśnięte, splecione palce. Cała się trzęsie, dygoce.

-Zarządzam piętnastominutową przerwę - mówi spoglądając na nią sędzia Pachowicz.

Trzecia kasetka. Wypytywany przez prokuratora Ryszard S. opowiada, jak przeoplowiono zwłoki, gdzie przeniesiono i przewieziono obydwie części, gdzie je ukryto, jak podzielono łup.

...byłem pewny, że się wyda, że zrobił mi. Tak im mówiłem. Przekro mi, że to zrobiłem - kończy przesłuchiwany.

Sędzia wyciąga magnetofon.
- Co oskarżony ma do powiedzenia na temat tego nagrania? Czy zarejestrowany głos jest głosem oskarżonego?

- Tak, to jest mój głos. Ale w pokoju, podczas przesłuchania siedział policjant, który mnie wcześniej pobił. Siedział obok mnie. Gdy prokurator mnie pytał, myliłem się, nie wiedziałem, jak odpowiadać, nie mogłem powiedzieć, że on mnie pobił, bo się bałem. Ja nie wiedziałem, gdzie to wszystko było, nie wiedziałem także, że Piotr Ch. został uderzony siekierą. Dowiedziałem się o wszystkim od policjanta. **WYCOFUJĘ TE WYJAŚNIENIA, BYŁY NIEPRAWDZIWE, ZOSTAŁY NA MNIE WYMUSZONE.**

Sędzia pyta, skąd oskarżony znał szczegóły, skąd wiedział, gdzie Piotr Ch. miał być przywieziony krytycznego dnia, gdzie zawieziono dolną część zwłok zamordowanego.
- Wszystkiego dowiedziałem się wcześniej od policjantów i tak mówilem prokuratorowi, bo się bałem.

- Czy oskarżony przybywał w Legnicy w 1988 roku?

- Nie, nie byłem i nie znałem tego miasta. Pierwszy raz przyjechałem do Legnicy w 1989 roku.

- Sąd wynotował niektóre fragmenty wypowiedzi oskarżonego, zarejestrowane na taśmie magnetofonowej. Na przykład te, dotyczące wieku dwóch chłopców, którzy według złożonych 24 maja 1990 roku wyjaśnień - widzieli, jak wynosiliście Piotra Ch. z mieszkania przy ulicy Inwalidów do samochodu.

- Ja musiałem tak mówić. Jak powiedziałem, że mieli dwadzieścia lat - to spójrzał na mnie ten policjant. Od razu powiedziałem, że osiemnaście, a potem trzynaście piętnaście lat. Prokurator nie wiedział, że mówię tak ze strachu. Pomówiłem niewinnych i sam jestem niewinny...

- To oskarżony już mówił wcześniej i dziś. Sąd zarządza przerwę do jutra, do 9.30.

Tadeusz Jurand

KURSY WALUT

Legnica, 19. 09. 1991 r.

Kantor ul. Lenina

	Skup	Sprzedaż
USD	11.420	11.480
DM	6.640	6.690

Orbis ul. Wrocławska

	Skup	Sprzedaż
USD	11.350	11.450
DM	6.480	6.580

listy

Na legnickim manhattanie strajkujący handlarze wywiesili transparent: "nie oddamy manhattanu spółkom, pośrednikom i cwaniakom". Z podtekstu wynika, że pracowników spółek uważa się za cwaniaków i kombinatorów. Jestem pracownikiem jednej z legnickich spółek i taki napis mnie obraża.

Przecież w spółkach księgowość jest prowadzona z pewnością dokładniej niż robią to handlarze na manhattanie. W spółkach wszystkie wpływy

wydaki muszą być rzetelnie udokumentowane. Z drugiej strony wiem, że żadna z legnickich spółek nie ubiega się o przejęcie placu i prowadzenie tam działalności gospodarczej. Tak więc, panowie handlowcy z manhattanu, jeśli walczyacie o swoje interesy, szukajcie sojuszników a nie wrogów. Ja przestałem u was robić zakupy.

(nazwisko do wiadomości redakcji)

Ruch w "Ruchu"

O przekształceniach w "Ruchu" z Dyrektorem Zakładu Kolportażu i Handlu w Legnicy Wandą Małczyńską i wicedyrektorem Zbigniewem Kubiakiem rozmawia Jacek Szlemko.

* Czy ostateczny "pogrzeb" RSW "Prasa-Książka-Ruch" jest już faktem?

- 25 lipca w Warszawie zarejestrowane zostało nowe przedsiębiorstwo państwowe o nazwie Przedsiębiorstwo Kolportażowe - Handlowe, z dyrekcją w Warszawie. W Legnicy znalazł miejsce Zakład Kolportażu i Handlu, obejmujący swoim działaniem województwa legnickie i jeleniogórskie.

* Znam z praktyki wiele działań zachowawczych, dla których fasadą stawały się pozorne zmiany regionalne...

- Zakłady, dzięki przekształceniom w przedsiębiorstwie, a raczej dzięki stworzeniu zupełnie nowych struktur, podlegają bezpośrednio dyrekcji w Warszawie. Pozbyliśmy się szczebli pośrednich w administracji, zmniejszając "czapę" urzędniczą, zarazem nie pogarszając mobilności firmy. Przykładem może być Jelenia Góra, gdzie, siłą rzeczy, nie ma już dyrekcji, a sprawami bieżącymi zajmuje się jeden kierownik. Wszystkie pozostałe nici, mają swoje kłębki w Legnicy.

* Chciałbym się, jako legniczanin, nieco dowartościować, proszę więc mi powiedzieć czy to jeleniogórskie zostało przyłączone do nas, czy raczej odwrotnie?

- W naszym Zakładzie Legnica odgrywa rolę wiodącą. Wynika to z faktu, iż tu właśnie lokuje się największe skupisko przemysłowe regionu, a co za tym idzie jest większe zapotrzebowanie na prasę. Ale Jelenia Góra, jako ważny ośrodek turystyczny, wcale nie musi czuć się Kopcuszkami.

* Nowe przedsiębiorstwo, nowy zakład, ale czy również nowe godziny dostarczania prasy do kiosków?

- Zdajemy sobie sprawę z tego, że gazety, zwłaszcza codzienne, trafiają do punktów sprzedaży stosunkowo późno. Nie my jednak o tym de-

cydujemy. Problemem są połączenia kolejowe, do których musimy się dostosować, a wiemy jakie problemy kolej przeżywa i ile pociągów jest odwołanych. Już teraz, na niektórych trasach, musieliśmy tworzyć przewozy samochodowe. Koszta tego są ogromne, wzięliśmy jednak na siebie pewne zobowiązania i chcemy się z nich wywiązać.

* Mówicie Państwo o punktach sprzedaży. Niedawno nazywało się je kioskami...

- I nadal nic nie stoi na przeszkodzie, aby tak o nich mówić. Z tym, że teraz osoby je prowadzące mają dużo większą samodzielność, niż w starej strukturze.

* To znaczy?

- My jako Przedsiębiorstwo zawieramy umowy z wydawcami i musimy dać im pewność, że tytuły przez nich dostarczane znajdują się w kioskach. Nie możemy tego osiągnąć bez zobligowania sprzedających do zaopatrywania się w prasę u nas. Zresztą będziemy się upierać przy tym, aby sprzedający prasę zaopatrywał się u jednego wyłącznego dostawcy. Nawet Urząd Antymonopolowy przyznał nam w tym rację. Przy istnieniu wielu sieci kolporterskich, niektórzy biorą najbardziej poczytne tytuły z kilku źródeł. Zwrotami zaś obciążają nas.

Ta praktyka pozwoliła na wykrycie "afery" i jej ukrócenie. Sprzedający, przy tej ilości tytułów zaczęli się gubić we własnych matactwach i wykazywali często więcej zwrotów, niż dostali egzemplarzy, tak zwanego nadzianiu. Pamiętajmy, że do kiosków dostarczamy gazety na zasadzie komisu i sprzedający nie ponosi ryzyka związanego z "zaleganiem" tytułu. Jest to i tak duży komfort, nie widzimy więc powodu, dla którego mielibyśmy ponosić dodatkowe koszty rozliczania zwrotów prasy, z którą nie mieliśmy nic wspólnego przy kolportażu. Wydaje się nam, że jest to dość logiczny i jasny system. Jest w Legnicy jeden punkt, którego

właścicielka sama decyduje o ilości i asortymencie otrzymywanej prasy, ale ta pani nie ma prawa do zwrotów i złożyła u nas poręczenie finansowe.

* Czyli wszystko już jest uregulowane i teraz wypada tylko czekać, aż cała machina zaskoczy...

- Niezupełnie. Nie ukrywamy, że forma Przedsiębiorstwa Państwowego, ma być jedynie formą przejściową do prywatyzacji. Myślimy o jednoosobowej spółce Skarbu Państwa, która będzie miała szersze pole do popisu.

* Czyżby Przedsiębiorstwo miało, wbrew nazwie, ochotę na powrót do działalności wydawniczej?

- Proszę się nie obawiać konkurencji. Wydawnictw w kraju jest wystarczająco dużo. My dążymy do tego, aby stać się sprawnym kolporterem z prawdziwego zdarzenia.

* A czy handlowanie prasą jest dzisiaj dobrym interesem?

- Może jeszcze w tej chwili nie jest to prawdziwy biznes, ale przy kolejnych usprawnieniach i przy ustabilizowaniu się rynku wydawniczego, na pewno będzie. A my chcemy być w tym wszystkim poważnym, sprawnie działającym ogniwem.

* A jak w tej chwili sprzedaje się prasę?

- Średnio sprzedaje się 70% nakładów, ale tę średnią tworzą tytuły "schodzące" praktycznie bez zwrotów, jak i czasopisma, których 90% nakładu wraca do wydawcy. I to jest naszą największą bolączką, bo przecież zarabiamy tylko na egzemplarzu sprzedanym, a przy zwrotach wykonujemy nie mniejszą pracę, niż przy kolportażu.

* Ale o załamywaniu rąk nie ma mowy?

- Załamywanie rąk może być w tej chwili modne, my wolimy jednak działać.

* Dziękuję za rozmowę i życzę powodzenia.

ZNOWU NIEPOKOJE NA MIEDZI

Na moment przekształcenia Kombinatu Górniczo-Hutniczego Miedzi wszyscy czekali w ogromnym napięciu. Jeszcze nie przebrzmiały echa tegorocznej akcji strajkowej w kopalniach miedziowych. Calej tej zadymy wokół górników. Politycznych manipulacji i ambicjonalnej gry dogmatów. Jeszcze wibrują w uszach słowa potępienia, misternie klecone wyklekcia i przekleństwa. Mnóstwo przekleństw. - A już znowu coś się zaczyna...

KGHM jest już wpisany do rejestru firm przekształcających się w nowoczesne skomercjalizowane przedsiębiorstwa. Ludzie przyjęli tę wiadomość z ulgą. Ba, uwierzyli, że teraz już będzie nam lepiej. Niczym w beczce miodu... A tu jest już pewne, że proces przemian musi potrwać. I to nie miesiąc, nie dwa. Beczka zaś okazuje się być wypełniona całkiem czym innym. Ludźmi więc szarpie złość. Dziwna febra ludzkich namiętności.

W sobotę w Polkowicach poprosiłem mnie o chwilę rozmowy górniczy z "Rudnej Północnej". Mówili, że właśnie u nich znowu zacznie się strajk. Nawet zapraszali mnie na spotkanie z dyrekcją...

- Będziesz miał o czym pisać - powiedział jeden z nich.

Wniedzieli rozmawiałem z innymi górnikami tej kopalni w Lubinie. Ich reakcje były zdecydowane. Uważali, że ktoś ich oszukał, że ta cała prywatyzacja kombinatu psu na budę jest potrzebna, że nic się nie zmieniło. Żądali wręcz ode mnie odreagowania na wydarzenia na "Rudnej Północnej", które właśnie miały nastąpić. Nie potrafili jednak określić, kiedy to spotkanie odbędzie się...

Wponiedziałek zaczął mnie w centrum Łubina jeden z bojowników za naszą wolność i z namaszczaniem oznajmił, że pozbawił mnie wszelkich argumentów w sprawie tamtego strajku. Niczym czerwoną gnidę zdepczą mnie prawdziwi patrioci. I będę błągał o litość.

We wtorek późnym wieczorem

spotkałem kolegę, który pracuje na G-5 ("Rudna Północna"). Był załamany. Mówił, że uczestniczył właśnie w spotkaniu z dyrekcją kopalni (wstępował już nowy dyrektor, czy też prokurent) i jest kompletnie rozbity. Ciągłe przypominał, że ktoś ich wykiwał. Popiwek jest i będzie. Nawet nikt nie próbował tłumaczyć... Dali więc górniczy termin do 15 października i zjechali do pracy lub poszli do domu.

W środę zadzwonił do mnie przewodniczący zawieszono MKS i poinformował o tym, że gotowość strajkowa trwa. Odbyło się spotkanie z dyrekcją kopalni. Żądania górników nie przestały być aktualne.

Potem zadzwonił jeden z lewackich działaczy i wykrzyczał mi, że jako prawnikowi anarchista zostaną wgnieciony przez postępowe siły, przez ludzi pracy.

Jeszcze w Odrze dużo wody upłynie zanim zrozumiemy, że źródło namiętności znajduje się w nas samych. Człowiek to nie maszyna politycznych zachowań. Pozostaje fakt: znowu na miedzi pojawiły się niepokoje. Do głównych księgowych w kopalniach ustawiają się kolejki górników z prośbą o akceptację chwilówek. Bo brakuje do piętnastego.

Proces przekształceń KGHM jest procesem. Nie zależy więc od jednej decyzji, jednego dokumentu, jednej chwili. Trzeba cierpliwości. Smuci natomiast fakt, że jakoś cięcho się zrobiło o koncepcjach (wariantach) przekształceń. Nikt nie chce z górnikami o tym rozmawiać.

Mało przy tym jest ważne, czy dziennikarz będzie wdeptywany pod takim, czy innym kolorem (czyt. pretekstem). Istota tkwi w tym, że trwa konflikt, którego jedni nie chcą dostrzegać, inni rozumieć. Powstaje zbiór niezrozumienia. I nikt nie chce przerwać tej durnej gry. Komu na tym przeciąganiu struny zależy?

A czas płynie. Boże mój, licho nie śpi.

Tadeusz Stojek

KRONIKA POLICYJNA

Chojnów

* 17 września w godzinach między 9.45 a 11.30 do mieszkania Danuty O. przy ul. Piotra Skargi w Chojnowie włamał się dotychczas nieustalony sprawca, który skradł telewizor neptun, wartości 1 mln 750 tys. zł.

Legnica

* We wtorek ok. godz. 17.40 w Miłkowicach, na skrzyżowaniu ulic II Armii Wojska Polskiego i Kopernika kierujący fiattem 126p Andrzej U. potrącił 67-letniego rowerzystę Stanisława S. Bezpośrednim winnym wypadku był rowerzysta, który nie udzielił pierwszeństwa przejazdu. Ze złamaną nogą i wstrząsem mózgu Stanisław S. został przewieziony do szpitala. Policjanci stwierdzili ponadto, że kierowca malucha był pijany - alkomet wykazał 2,11 prom. alkoholu w jego krwi. Straty materialne oszacowano na 5 mln zł.

* W nocy z poniedziałku na wtorek nieznanymi sprawcami włamał się do restauracji "Cezar". Złodzieje skradli alkohol i art. spożywcze na łączną sumę 20 mln zł.

* Ożywił się złodziej samochodów. W nocy z 16/17 skradziono: - z parkingu przy ul. Świętokrzyskiej białego fiata FSO 1500 o nr rej. LCA 3662, którego wartość właściciel Jerzy Ch. oszacował na 21 mln zł.

- z ul. Hanki Sawickiej ciemno - niebieskiego mercedesa - furgon o nr rej. LCB 6494, oszacowanego przez właściciela Andrzeja D. na 30 mln zł.

Ścinawa

* We wtorek o godz. 21.30 policjanci zatrzymali zabawiającego się wybijaniem szyb wystawowych w ścinawskich sklepach 55-letniego Zenona M. Zdążył wybić 5 szyb o łącznej wartości 2,5 mln zł.

ZUS informuje

Coraz więcej osób zbiera podpisy świadków i potwierdzenia władz gminnych o okresach prowadzenia gospodarstw rolnych lub pracy w gospodarstwie rolnym rodziców - po ukończeniu 16 roku życia (przypadające przed dniem 1.07.1977 r., a w przypadku działów specjalnych przed dniem 1.01.1983 r.) i służnie.

Pozwala to bowiem na doliczenie do okresów zatrudnienia kilku dodatkowych lat pracy, czyli zwiększa staż. Osoby starające się o rentę czy emeryturę po raz pierwszy albo np. przechodzące z renty inwalidzkiej na emeryturę otrzymują też większe świadczenia. Niestety, na większe kwoty nie mogą liczyć ci, którzy już otrzymują pieniądze z ZUS, a wniosek o doliczenie prowadzenia gospodarstwa lub pracy w nim złożyli po 31 grudnia 1990 roku.

Zwiększa się im wyłączenie staż pracy, nie zaś świadczenia (Dz. U. nr 7, poz. 24).

Ogłoszenie drobne

* Sprzedam stare, stylowe meble. Wiadomość: tel. 241-94 (od 10.00 do 18.00).

listy

My mieszkańcy bloku Mickiewicza 37/38/7 zwracamy się ponownie o pomoc - około 1 miesiąca temu opisywaliśmy naszą katastrofalną sytuację z powodu pijackich burd odbywających się pod naszymi oknami - i co? Ano nic? Równocześnie z listem do Państwa napisaliśmy prośbę do Prezydenta Miasta i otrzymaliśmy odpowiedź podpisaną przez pełniącego obowiązki Prezydenta Miasta, że sklep ma dzierżawę do końca lutego 1992 r. A cóż nas to obchodzi? My o tym wiedzieliśmy i naprawdę nie potrzebowaliśmy pisemnego potwierdzenia władz miasta. Nas interesuje likwidacja alkoholu w sklepie, a nie zgoda na jej sprzedaż! Pani ajentka śmieje się z 350 lokatorów w "kulak", a cóż, my? My płacimy na rzecz Sp-ni Mieszaniowej przy ul. Galaktycznej fundusz społeczno - wychowawczy, doliczany do naszego czynszu, podatek od czystości, a kto z tego korzysta i balałani? Aby było całkiem wesolo - LSM ul. Galaktyczna zamknęła nam 3 (słownie trzy) tygodnie

temu dopływ gazu do mieszkań i tak cały blok, a właściwie dwie klauki t.j. 400 lokatorów od 3 tygodni nie ma na czym gotować, ani gdzie się umyć, a na kąpiele w lodowatej wodzie trochę już za późno! Interwencje lokatorów, nie dają skutków, bo to przecież Panudr. Sp-ni nie dotyczy. Ekipa miała się zjawić po trzech dniach, minie niedługo miesiąc. Żadne tłumaczenia, nie są tu na miejscu, blok stoi około 20 lq - lokatorzy tyle lat płacą też czynsz. - przeglądy i roboty bieżące ktoś robił i co nie wiedział, że może jest źle? Płacimy jedną z najwyższych stawek za mieszkanie bo ogrzewamy też Prokuraturę, a jaki mamy to komfort? Kto zwróci za energię tak bardzo drogą, używaną do grzania herbaty. Sp-nia, która winna nas bronić umie tylko liczyć nasze pieniądze. Błagamy o pilną interwencję w naszych sprawach, czy mamy naprawdę uciec się do sądu.

Lokatorzy bloku 37/38/7

KIEROWNICZA SIŁA NARODU

Związek Radziecki praktycznie przestał istnieć. Padło imperium istniejące blisko 70 lat (od 30 XII 1922 r.). To co w zamysle ideologów miało łączyć narody radzieckie (wspólna prac, walka, język, sztuka, etc), zaczęło je dzielić. Republiki pragną pełnej niezależności. Chcą prowadzić własną politykę zagraniczną i gospodarczą, utrzymywać własne armie.

Szalony eksperyment grupy marksistów, którzy postanowili przemienić utopię w rzeczywistość wy rządził tak wiele szkód, że na ich naprawę potrzeba pracy całych pokoleń. Zacofanie technologiczne, zrujnowana gospodarka, sponiewierana kultura i sztuka - to przykłady mniej szkodliwych spustoszeń, mniej, bo możliwych do nadrobienia stosunkowo szybko, np. w ciągu życia jednego pokolenia. Trzeba jednak kilku pokoleń aby, choć częściowo, zneutralizować szkody wyrządzone w sferze psychiki. Są one wynikiem dziesięcioleci intensywnych prac nad wyjałowieniem osobowości, zabijaniem wszelkiej indywidualności, umiejętności samodzielnego myślenia, nauki sfałszowanej historii i czynienia przedmiotów kultury z tych, których pomniki się teraz burzy.

70 lat władzy radzieckiej to okres 70 lat parady absurdu. Pomniki wodzów rewolucji padają z zadziwiającą prędkością. Oprócz szybkości podziw budzi również sprawność ekip zajmujących się ich demonstacją. Cóż, nie ma w tym nic dziwnego. Są to ci sami ludzie, którzy je przed laty wznosili.

Gdy zjazd deputowanych ludowych przyjął projekt zmian w konstytucji ZSRR, w prasie pojawiły się ogromne nagłówki: "Komunizm umarł!". Tak, to prawda. Pamiętajmy jednak, że i trup potrafi być groźny:

zabija jadem... Ci radzieccy parlamentarzyści, którzy przegłosowali proponowane poprawki są tymi samymi ludźmi, którzy podczas zjazdu w czerwcu 1989 r. grozili linczem Andriejewowi Sacharowowi gdy chciał on przedstawić własną propozycję nowej konstytucji, a na II zjeździe tego samego roku przepędzali go z mównicy!

W republikach, nowi i starzy liderzy stoją dumnie na czele swoich państw i państewek. Głowy mają wysoko uniesione, wzrok przenikliwy, usta otwarte. Najbardziej pasowałby do nich okrzyk: "nagniemy karki pod jarzmo wolności". Nie na żarty zajęli się też polityką.

Jelcyn z radością przyjął wiadomość o usunięciu w Moskwie pomnika Swierdłowa, człowieka który wydał wyrok śmierci na ostatniego cara Rosji i jego rodzinę. Przemilczał fakt, że kiedy stał na czele organizacji partyjnej w Swierdłowsku kazał zniszczyć miejsce kaźni władców Rosji. Nie chcąc być posądzonym o niechęć do niego należy również wspomnieć o sukcesach obecnego prezydenta Borysa Jelcyna z czasów gdy rządził Swierdłowskiem. Jelcyn nie tylko burzył, ale i budował. To z jego polecenia stanął w Swierdłowsku najokazalszy budynek: siedziba komitetu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego...

Bezpośrednio po zakończeniu sierpniowej próby zamachu stanu Jelcyn postraszył republiki rewizją granic. W odpowiedzi, prezydent Kazachstanu Nazarbajew zagroził przejęciem kontroli nad bronią jądrową znajdującą się na terytorium jego republiki, a tym samym stworzeniem nowego mocarstwa atomowego. W moście telewizyjnym z USA Jelcyn powiedział, że atomu Nazarbajewowi nie da.

Azerbejdżan ma swojego prezydenta. Został nim 53-letni Ajaz Mutalibow, członek KPZR, piastujący z partyjnego mandatu stanowisko szefa republikańskiego parlamentu. Był jedynym kandydatem do objęcia tego urzędu. Mutalibow jest niewątpliwie człowiekiem odważnym: oficjalnie poparł sierpniowy przewrót państwowy.

W stolicy Gruzji - Tbilisi wielotysięczne wiece. Demonstranci domagają się dymisji prezydenta Zwiada Gamsahurdii, któremu zarzucają zbytne podobieństwo w formach sprawowania władzy do swego rodaka Józefa Stalina. Nie mają racji. Stalin kazałby przywódców opozycji zabić, Gamsahurdia zaś tylko ich aresztował (na razie).

Kreml uznał niepodległość Litwy. Prezydent Vaitaus Landsbergis podziękował i zabrał się do roboty. Przyznanie obywatelstwa litewskiego uzależnia od podpisania swoistej deklaracji lojalności. Jako pierwsza "na ostrzał" poszła polska miejscowość. Landsbergis pamięta także o ofiarach przeszłości. Na Litwie prowadzona jest akcja rehabilitowania osób skazanych po II wojnie światowej za kolaborowanie z Niemcami. Rehabilitowano już ponad dwa tysiące osób. Wśród nich członków tzw. 12 batalionu pomocniczego, który zajmował się głównie rozstrzeliwaniem Żydów.

Polska uznała niepodległość Ukrainy. W Kijowie, działacze Ukraińskiej Partii Republikańskiej rozważają możliwość rehabilitacji znanego wielu Polakom Stepana Bandery, współprzywódcy UPA.

W Warszawie mówi się o powrocie do idei pociągów przyjaźni między RP i zreformowanym Krajem Rad.

Dariusz Cychol

Kto wygra wybory parlamentarne?

WYBORCZE SZANSE

Rozpoczęła się kampania wyborcza. Na ulicach miast przybiera plakatów, ruszyło telewizyjne studio wyborcze. Jakie szanse mają poszczególne partie polityczne? Kto może liczyć na największe poparcie?

Ostatnie sondaże opinii publicznej ukazują wzrost zaufania do osobistości politycznych. Najwięcej na popularności zyskał prezydent Lech Wałęsa. Lepiej oceniany jest także premier Jan Krzysztof Bielecki. Można więc ocenić, że umacniają się siły zgrupowane wokół Belwedera, a więc Porozumienie Centrum, Komitety Obywatelskie i Obywatelski Klub Parlamentarny, wspomagane przez ugrupowania chrześcijańsko-narodowe. Zwłaszcza, że swoje wpływy w strukturach władzy potrafiły one wykorzystać na opanowanie znacznej części środków masowego przekazu, z telewizją na czele. A jest to atut ogromny.

Interesująca może się okazać analiza skutków wzrostu popularności premiera. Tekę szefa rządu uzyskał on z namaszczenia prezydenta. Jednak swoim działaniem starał się przez cały czas dowodzić swojej niezależności. Formalnie zaś należy do władz Kongresu Liberalno-Demokratycznego. Sondaże mogą więc wskazywać na rosnące szanse wyborcze właśnie liberalów. Jed-

nak zwolenników bezlitosnej polityki gospodarczej państwa nie jest chyba tak wielu.

Jeszcze większą zagadką są szanse Unii Demokratycznej, która nadal zdaje się pozostawać wierna swojemu hasłu z poprzednich wyborów o sile pokoju. Wcześniejsze sondaże, publikowane zwłaszcza przez "Gazetę Wyborczą", wskazywały na znaczne poparcie tego ugrupowania politycznego. Sugerowały nawet jego zwycięstwo. Jednakże spokój u krewkich w większości Polaków nie jest cnotą najbardziej szanowaną. Wołanie o rozsądek, racjonalizm, unikanie awantur politycznych przyjmowane są często jako oznaka słabości. W prasie nadal też pojawiają się oskarżenia rządu tadeusza Mazowieckiego za "grubą kreskę", nie mówiąc już o rozwścieczonych rolnikach.

Lewica z kolei nie zyskała chyba przychylności w ostatnich potyczkach parlamentarnych o dymisję rządu. Środki przekazu odpowiednio nagłośniły posądzenia kierownictwa SdRP o kontakty z "juntą moskiewską", co niewątpliwie pozostawiło osad niechęci w społeczeństwie. Z drugiej strony jednak niezadowolone społecznie z polityki gospodarczej rządu, wzięcie w obronę w wyborczych programach lewicy lu-

dzi, którzy najwięcej stracili na dokonujących się przemianach może spowodować, iż to ugrupowanie zbije kapitał polityczny na rozgryzieniu. Może nawet taki, jak Tymiański w wyborach prezydenckich.

Na to samo liczą ugrupowania PSL-owskie. Ale te są podzielone i mogą zabiegać wyłącznie o elektorat wiejski. Tam zaś mają konkurentów: Porozumienie Ludowe (Rolnicza "S"), PSL mikołaczykowskie, Sojusz Lewicy Demokratycznej i być może Partię "X".

Trudno też dawać większe szanse w wyborach ugrupowaniom "walczącym", utożsamianym ze Zjednoczeniem Chrześcijańsko-Narodowym i innymi partiami narodowymi. Chociaż czołowi działacze tych ugrupowań nie raz dawali dowody, że są w stanie znacznie ubarwić kampanię wyborczą, to jednak tym razem entuzjazmu chyba nie wzbudzą.

Mozna zaryzykować stwierdzenie, że zdecydowanego zwycięzcy nie będzie. Dużo ugrupowań będzie liczyć na niezadowolonych, którzy stanowią wprawdzie większość, ale mimo wszystko mają swoje polityczne sympatie. Październikowe wybory uocnią pluralizm polityczny. A o to już ktoś zabiegał w wyborach prezydenckich. I wygra!

Olaf Skierbiszewski

MIASTO MORDERSTW

Detroit - siedziba Forda, General Motors i Chryslera, od dziesięcioleci jest stolicą amerykańskiego przemysłu samochodowego. To tu zapadają najważniejsze decyzje, tu rodzą się nowe modele cadillaków, lincolnow, pontiaków.

"Motor City", które w latach sześćdziesiątych wslawiło się także wylansowanym tu brzmieniem "Motown" przoduje jednak i w innego rodzaju innowacjach.

Detroit A.D. 1991 to także "Murder City" - "Miasto Morderstw". Najbardziej niebezpieczne miasto w Ameryce. Ogólne wskaźniki przestępczości lokują Detroit za takimi miastami jak Atlanta, Miami lub Dallas.

Ale wskaźniki nie mówią wszystkiego. W liczącym sobie niewiele ponad milion mieszkańców Detroit (nie licząc przedmieść) popelnia się rocznie przeszło sześćset morderstw. Więcej niż w blisko czterdziestomilionowej Polsce. Proporcjonalnie znacznie więcej niż w Nowym Jorku i Los Angeles.

Nie tylko liczba zabójstw i zbrojnych napadów czyni życie w Detroit ryzykownym. Tamtejsi bandyci wyróżniają się zuchwałością i swego rodzaju pomysłowością.

Najnowsza innowacja "made in Detroit" to porywanie samochodów. Złodzieje już nie trudzą się otwieraniem zamków i uruchamianiem pojazdów. Zamiast tego zaskakuje się kierowcę na stacji benzynowej, parkingu, przydrożnym MacDonaldisie lub światłach, przystawia rewolwer do głowy i każe wysiadać.

Niektórzy zmotoryzowani uderzają upatrzonego samochód z tyłu. Gdy kierowca zatrzymuje się i wyjdzie zobaczyć uszkodzenie terroryzuje się go i zostawia na drodze.

Od lipca tego roku policja zanotowała już dwieście takich przypadków. Dwie osoby, które stawały

opór przytłaczy przywiązanie do swych czterech kółek życia.

Występujący w telewizyjnych wiadomościach oficer nakłaniał w związku z tym widzów by w takiej sytuacji spokojnie rozstawali się ze swoimi samochodami. Co wcale jednak nie daje gwarancji, że wyjdzie się z tego cało.

Napastnicy, w większości członkowie młodzieżowych murzyńskich gangów, mogą zawsze zabić dla zabawy. Taki los nieomal spotkał czterdziestoletniego mężczyznę, który choć oddał kluczyki został zmaszkarowany kijem baseballowym i ledwie uszedł z życia.

Policja z różnym powodzeniem wylapuje sprawców, ale zaraz pojawiają się w ich miejsce następcy. Młodzi i jeszcze bardziej bezwzględni.

Detroit jest w przeszło siedemdziesięciu procentach zamieszkałe przez czarnych, z których przeszło jedna trzecia jest bez pracy i korzysta z opieki socjalnej.

Klasa średnia - zarówno biała jak i czarna - dawno uciekła do przedmieść. Tradycyjny przemysł podupada. Niedofinansowane szkoły kuleją. To wręcz laboratoryjne warunki dla wzrostu przestępczości.

Dla przeciętnego Amerykanina lub Kanadyjczyka Detroit już nie kojarzy się więc z muzyką soul, nawet nie z samochodami, które dziś produkuje się na całym kontynencie północnoamerykańskim - od Meksyku po Kanadę.

Detroit to dziś pustoszące o zmierzchu centrum, wypalone murzyńskie slumsy i strach. Taka strefa przyfrontowa.

Bo tu rzeczywiście toczy się wojna. Wojna z przestępczością wywodzącą się z prezydenta Busha.

Ale tu w przeciwieństwie do Biltzkiego w zatoce perskiej Waszyngton jak na razie przegrywa.

Polkowiczanie wśród tulipanów

Polkowice, jako jedyne chyba miasto Zagłębia Miedziowego, od dziesięciu lat utrzymuje bardzo bliskie kontakty z holenderskim miastem Heumen. Współpraca ta obejmuje między innymi wymianę doświadczeń w zakresie działalności i funkcjonowania samorządów gmin, wymianę kulturalną oraz sportową. Ostatnio holenderscy goście witali do miasta podczas niedawnych obchodów 700 lecia Polkowic. Kilka dni temu natomiast notabile Urzędu Miejsko-Gminnego wyjechali do Heumen z wizytą.

Zgodnie z przyjętym programem wizyty, kilkusobowa delegacja z Polkowic uczestniczyć będzie w posiedzeniu zarządu miasta Heumen, przypatrując się jednocześnie holenderskiej pracy samorządowej. Jeden z członków delegacji, dyrektor polkowickiego przedsiębiorstwa komunalnego, zainteresowany jest holenderskim procesem utylizacji odpadów miejskich. Polkowickiej grupie przewodniczy Przemysław Walczak, burmistrz miasta.

Andrzej Lech

SKORZYSTAJ Z OKAZJI

ZAKMAT

w Polkowicach
oferuje do sprzedaży hurtowej:

- wykładziny dywanowe z importu
- sprzęt AGD i RTV
- baterie Philipsa, kasety magnetofonowe
- armaturę sanitarną

Informacje pod nr. tel. 472-399 oraz 472-344

ZAPRASZAMY

Spektakl trwa

Trzy miesiące temu miały zapasć ostateczne decyzje w sprawie zagospodarowania budynku Teatru Letniego. Na razie jednak nic o jego przyszłości nie wiemy. Przeszłość budynku, w powojennej Polsce, to jakby dwa etapy. Miejsce wieczornych spotkań i spacerów w pobliżu uroczono oświetlonej pergoli. Dyskretna muzyka i wspaniałe okazy ptaków w mini zwierzyńcu. I etap kolejny. Bardziej siernięży. Obiekt całkowicie przejęła Komendantura JAR i Legnica Teatr miała "z głowy".

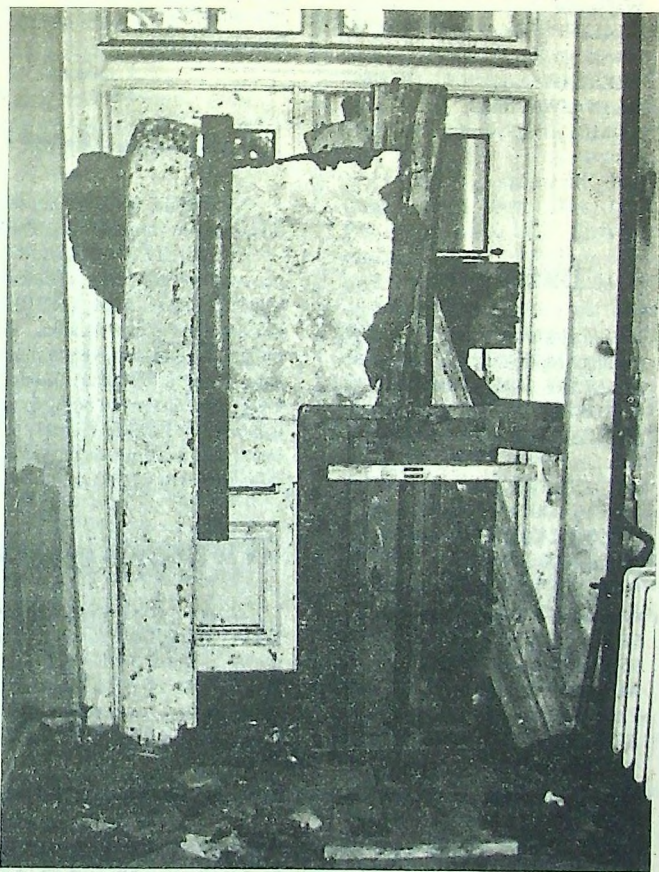
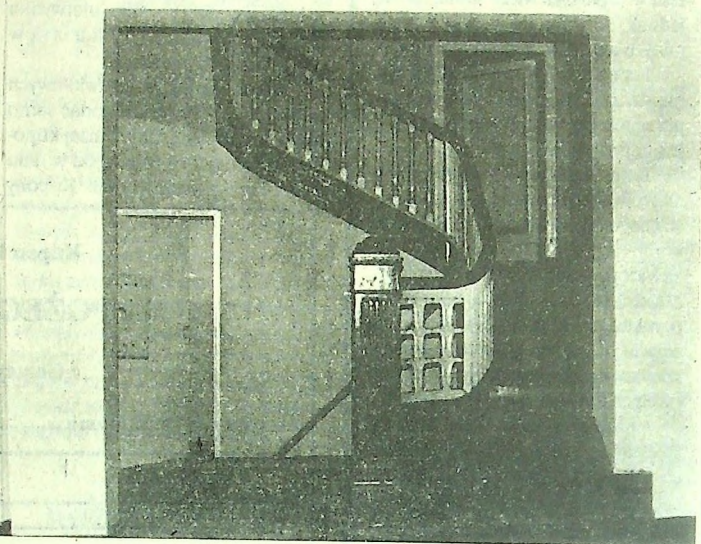
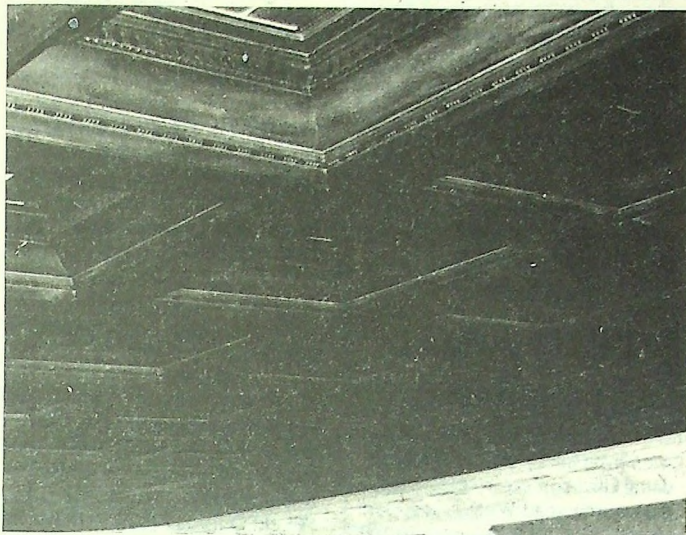
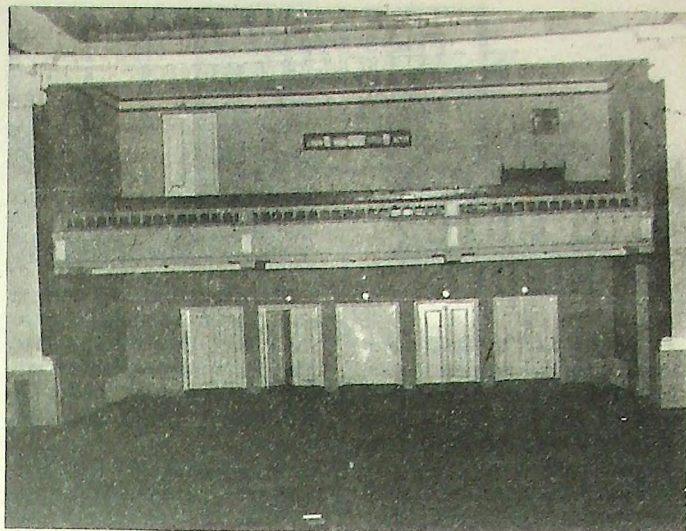
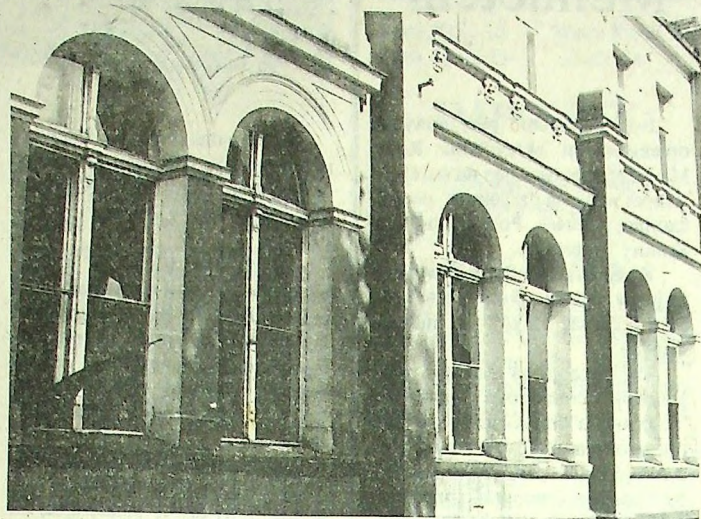
Rok temu rozpoczął się trzeci etap w powojennej historii Teatru. Znowu stał się on własnością miasta i mimo atrakcyjnego położenia i wielu pomysłów na jego wykorzystanie, spektakl marnotrawstwa i dewastacji trwa.

Wbrew pozorom, budynek nie jest pozbawiony dozoru. Trzech stróż pilnuje go dzień i noc, ale co ma przeciwstawić stróż bandzie pijanych wyrostków, starających się nocami zrównać Teatr z ziemią. Policja nie zagląda nocą do parku, więc osoba pilnująca gmachu, dba bardziej o własne bezpieczeństwo, niż o całość szyb w teatralnych oknach.

Nie do rzadkości należą dziwne nocne wizyty składane przez uzbrojonych żołnierzy sowieckich. Budynek ma połączenie z Muzeum Braterstwa Broni i kiedy tylko któryś z żołdatów oddali się na nielegalną przepustkę, żandarmeria rusza w pościg podziemnymi korytarzami łączącymi Teatr, Muzeum i kotłownię. Tamteży też wychodzą na "spacery" strażnicy zamknięci nocą w Muzeum. Są uzbrojeni po zęby. Któż więc im się przeciwstawi?

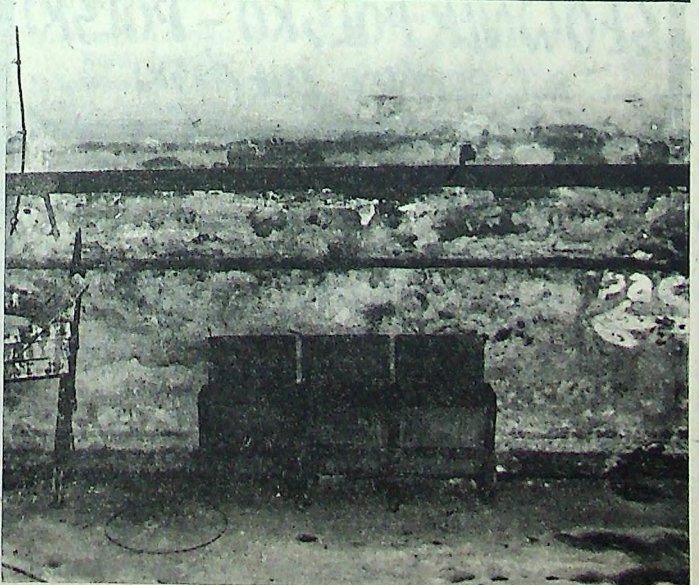
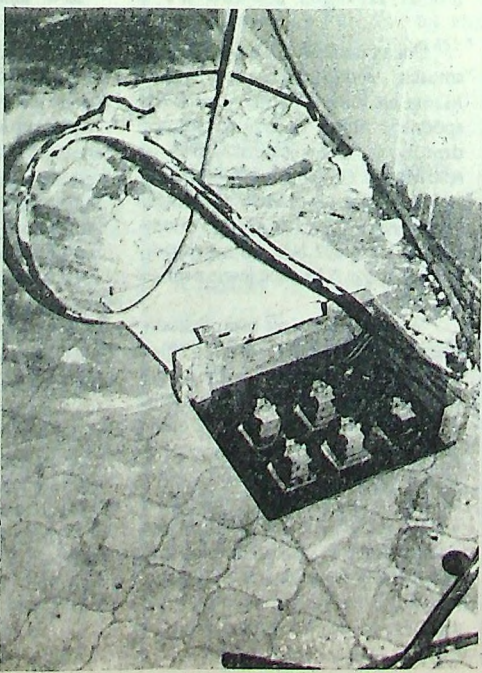
Na dobrą sprawę, nikt dokładnie nie wie, ile jest do budynku wejść, czy dokąd prowadzą piwniczne korytarze. Nikt, z wyjątkiem miejscowych lumpów, którzy nie wiadomo skąd, nie wiadomo kiedy wchodzą i urządzają swoje własne przedstawienia.

Na zajęcie się Teatrem jeszcze nie jest za późno, ale decyzja i konkretne działania muszą być podjęte natychmiast. Jeśli nie, to lepiej budynek rozebrać i posadzić róże. Będzie przynajmniej kawałek ładnego klombu.



fot

Stanisław Celoch



**odjazdy
i nie tyl...**

**CO? GDZIE?
KIEDY?**

Berliński LOFT jeszcze w tym miesiącu zaprasza na koncerty m.in. 26.09. Phillip Boa and the Club (Metropol, g. 20), 29.09. Frank Tovey and The Pyros, a 1.10 na koncert Billy Bragga (Qasimode, g. 22).

Poza tym w innych miastach naszego zachodniego sąsiada wystąpią: Whitney Houston - 29.09. Munchen (Olympiahalle), 30.09. Frankfurt (Festhalle), Kingdom Come - 22.09. Frankfurt (Music Hall), 27.09. Berlin (House Of Music), Psychedelic Furs - 29.09. Dusseldorf (Ter 3), 1.0. Berlin (Metropol), Scorpions - 29.09. Koln (Sporthalle).



**Blizej gwiazd
po polsku**

Chyba nie się nie stanie jeśli podamy kilka kontaktów do "gwiazd" - dinozaurów znad Wisty...

VOX - Artpol, Grzybowska 30/109 Warszawa

SKALDOWIE - Agencja PSJ, Rudkowskiego 20, Warszawa

CZEŚLAW NIEMEN - Wieniawskiego 6, Warszawa

KOMBI - BUP, Kościuszki 11, Sopot

Blizej gwiazd

Belgijskie zespoły grają muzykę nadającą się do tańca. Na przykład...

BASSLINE BOYS - Leopoldstraat 16, 2000 Andwerpia

AMNESIA - Rue de Lille 249, 8600 Menen

TECHNOTRONIC - Landbouwsstraat 16, 2000 Andwerpia

BAZOOKA JOE - 67 rue de Cureghem, 1000 Bruksela

Dzisiaj mała ciekawostka. Zespoły grające reagge we Francji.

LES FRELONS - 25 rue Roussel, 95260 Beaumont Suroise

ADIOA - 36 rue des Appenins, 75017 Paryż

AZIKMEN - 25 av Jean Jaures, 75019 Paryż

Nowe wideo

Muzyczne nowości na kasetach wideo: The Black Sorrows - "Live At The Palace", Elvis Presley - "The Grest Performances", Ian Gillan - "Live" (zawiera m.in. "Smoke On The Water"), Tesla - "Five Man Video Band".

W zapowiedziach: Debbie Harry, Blondie - "The Complete Picture", Meat Loaf - "Hits Out Of Hell" oraz Motorhead - "Live".

WRO coraz bliżej

Międzynarodowy Festiwal Wydarzeń Okołomuzycznych WRO 91 we Wrocławiu już w grudniu. Do imprezy przygotowuje się legnicka grupa awangardowa EMBRYONAL POSITION.

Nowe płyty

W tym miesiącu ukazało się sporo interesujących płyt. Oto tytuły niektórych z nich: "Damals Hinterm Mond" - ELEMENT OF CRIME, "Street" - NINA HAGEN, "World Outside" - PSYCHEDELIC FURS, "Hey Stoopid" - ALICE COOPER, "The Globe" - BIG AUDIO DYNAMITE II.

Super koncert

21 września w Głogowie, w amfiteatrze pod zamkiem Piastów Śląskich o godz. 19.00 odbędzie się super czadowy koncert z udziałem takich kapel jak ARMIA, PROLETARYAT oraz niespodzianka. Bilety można już nabyć w sklepie muzycznym Blues 2000 (kino Jubilat) w Głogowie. Być może będą sprzedawane też w Legnicy (Sawa?). Cena biletu w przedsprzedaży 30.000, w dniu koncertu 40.000 zł.

Pierwszy kompakt

Zespół OBSTAWA PREZIDENTA szczęśliwie sfinalizował rozmowy z firmą POLTON. Już na jesień ukaze się debiutancki krążek kompaktowy zawierający własne, rock'n'rollowe przeboje OBSTAWY.

**Kłopoty
"Kopciuszka"
z
Menuetem**

Już niebawem, pod nowymi, opiekuńczymi skrzydłami Rady Miejskiej, nie zważając na trwający remont wznawia działalność, po wakacyjnej przerwie, Polkowicki Dom Kultury "Impresja".

Z uzyskanych informacji wynika, że już w październiku na mieszkańców Polkowic czeka miła niespodzianka.

Dziesięcga grupa teatralna przygotowuje premierowe widowisko "Kopciuszka" braci Grimm. Spektakl oprawiony muzyką barokową. Reżyseruje Lidia Głodowska - instruktorka teatralny. Scenografię przygotowują: Ewa Mrówczyńska-Pała i Stanisław Paluszkiewicz. Okazuje się jednak, że największy problem dla małych aktorów stanowi Menuet.

Jesteśmy przekonani, że i z tym młodzi polkowiczanie się uporają i przed miejscową widownią wypadną jak najlepiej.

Polkowicka placówka przypomina jednocześnie wszystkim zainteresowanym o trwających zapisach na kursy języków: francuskiego, angielskiego i niemieckiego, dla dzieci. Młodzieży i dorosłych. Informujemy ponadto, że od października ruszają zajęcia w poszczególnych sekcjach: szachowej, plastycznej i grupach teatralnych. Nowością są dwie sekcje:

- Studio piosenki i zespół poezji śpiewanej. Szczegółowych informacji udziela sekretariat DK "Impresja", tel. 45-14-52.

Andrzej Lech



**ARYTMOGRAF
"NA
POŻEGNANIE
LATA"**

Za kilka dni kończy się kalendaryzowane lato. W tym roku nie szczęśliwie nam słońecznych dni. Wspólnie bawiliśmy się w ramach Akcji Letniej.

MDK "Dom Harcerza" w Legnicy i nasza Redakcja postanowiły ogłosić KONKURS z nagrodami dla dzieci. Losowanie nagród odbędzie się już w najbliższą sobotę podczas imprezy POŻEGNANIE LATA o godz. 11.00 w Domu Harcerza.

Poniżej zostało zaszyfrowane hasło, które odczytacie odgadując znaczenie 5 wyrazów, pamiętając, że jednakowym liczbom odpowiadają jednakowe litery. Dla ułatwienia rozwiązania kilka liter powtarza się w odgadanych wyrazach.

Wśród autorów prawidłowych odpowiedzi - wystarczy podać samo hasło na zamieszczonym niżej kuponie - rozlosujemy 10 nagród w dniu 21.IX. br. o godz. 11.00. Kupon

należy dostarczyć 21.09 do godz. 10.30 do MDK "Dom Harcerza" w Legnicy ul. Okrzei 9. Nagrody do odebrania na miejscu.

Zaszyfrowane hasło:

1-2-3 4-5-6-7-8-1-2-9
7 10-3-4-1-2-3-9
6-11-4-12-13-7-14-15-2-3

Znaczenie wyrazów:

1-5-10 - popularna nazwa akcji prowadzonej w czasie lata w miejscu zamieszkania,
6-7-13-7-14-5 - dopisywała podczas tegorocznych wakacji,
8-7-11-4-3 - nad jego brzegiem można spędzić najprzyjemniej urlop,
9-5-13-7-14-12 - owoce leśne zbierane podczas lata,
1-5-8-2-7-4 - obozowy "dom".

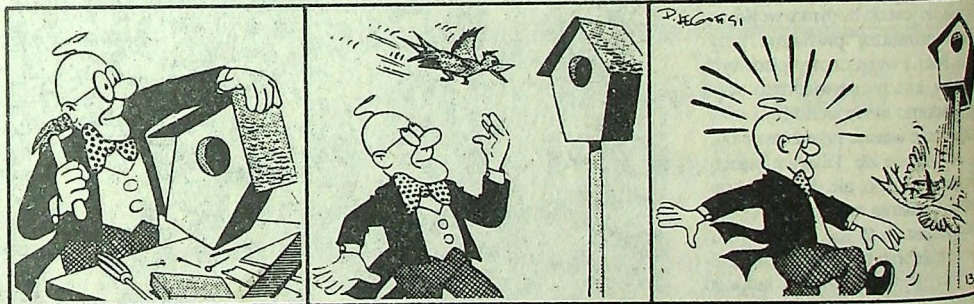
Kupon konkursowy

"NA POŻEGNANIE LATA"

z Gazety Legnickiej

Zaszyfrowane hasło brzmi:

Nadawca:



PAMIĘTNIK WSPÓŁCZESNEJ (11)

15 maja 1980 r.

Dni są takie szare. Smutek goni smutek. Wszystko jest bez sensu. Mama nie chce mi kupić jeansowej spódnicy. Mówi, że trzeba oszczędzać, bo czeka nas jeszcze ślub i wesele Maćka. Co mnie to obchodzi, że Maćek zwariował i chce się żenić? Jego sprawa. Tylko dlaczego ja mam na tym cierpieć? Nie, no tak dłużej być nie może. A Maćek jeszcze mnie popamięta.

W szkole też mi nie idzie. Szkoda gadać, same kłopoty. W sercu pustka. Czyję się wypruta i wyluta. Po prostu nie wiem, co ze sobą zrobić. Jakos nie mogę sobie znaleźć chłopaka. Tak mi ten Jurek zamieszał, że nie mogę się w ogóle pozbierać. Niby kochał, niby obiecywał, niby kazał sobie wierzyć. Ale gdy tylko powiedziałam mu, że jeszcze za wcześnie byśmy razem spali, kochali się, to się obraził. Potem niby zrozumiał, ale była zwykła gra. Blazen jeden. I co ja mam dalej robić?

20 maja 1980 r.

Mam jechać na biwak. Ciekawa jestem, co mnie tam czeka? Najważniejsze, że jadę z ludźmi, których w ogóle nie znam. Jedyne Maćek i Agnieszka są moi... No, brat się trochę spisał. Żał mu się zrobiło siostrzyczki. Zresztą mówił, że będą tam fajni chłopcy, a jeden z nich ponoć interesuje się właśnie mną. Ponoć mu się podobam. Ciekawa jestem, co to za chłopak.

Wczoraj rozmawiałam z mamą. Dobrze mieć taką mamę. Ona jest znakomitym kumplem. Powiedziała mi, że bym z góry potraktowała sprawę z Jurkiem. On nie zasługuje na moją miłość. Poza tym jeszcze przyjdzie czas, że Jurek zrozumie, co stracił. Wtedy sam przyjdzie po prośbie. Ale nie daruję mu.

Okazuje się więc, że świat nie jest taki zły...

1 czerwca 1980 r.

Ten Marek jest cudowny. Przytność mi dzisiaj wielkiego misia. Tak

krótko się znamy, a już go chyba kocham. On potrafi zachowywać się normalnie. Nie opowiada wcale wstydliwych historijek o miłości. Po prostu jest miły, serdeczny, i zawsze mogę na niego liczyć. I nie ciągnie mnie do kózki. Zresztą jeszcze tam na białym w Rokitkach opowiadałam mu o moich kłopotach z Jurkiem. Powiedziałam, że możemy chodzić ze sobą, ale niech sobie nie obiecuje, iż za parę pójdziemy razem spać. Co ja pisałam!

Dzisiaj jest Dzień Dziecka i z okazji Marek zaprowadził mnie do wielkim misiem do kawiarni. Jedliśmy my rozmaite kremy i... w ogóle był fest. Kiedy zaś przyszliśmy do domu czekała na nas niespodzianka. Mój tata przygotował kolację w butelkach ze smoczkami. Ale był ubaw. Maćek z Agnieszka pomagali sobie jak mogli, a mnie dopingował Marek. Swój wydył pierwszy... Mama o mało nie spadła z krzesła. Ze śmiechu.

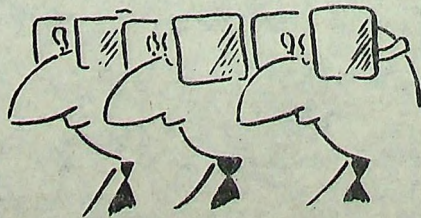
Ale jutro też jest dzień. Przyjdzie się więc do misia i będziemy śmiać...

Monika

SŁOWNIK POLSKO-POLSKI

Rys. CEZARY ZOLEYŃSKI

A KTYW



Ziobko

Godnie choć bez tytułu

PRZESTRZEŃ TO MOJE KOCHANIE

Mimo, że szybowcowe mistrzostwa Europy w Husbands - Bosworth w Anglii przeszły do historii, to jednak jeszcze raz chciałbym na moment powrócić do wydarzeń, które

BOŻENIE DEMCZENKO - GRZELAK,

jako jednej z dwóch reprezentantek naszego kraju w tych zawodach na długo pozostaną w pamięci.

Osobiście do dziś zastanawiam się, choć od tamtych dni upłynął ponad miesiąc, jak mogło dojść do...

Od początku mistrzostw wszystko przebiegało zgodnie z planem. Doskonale przygotowany szybowiec, znakomita obsługa namiemna, która każdego ranka wyjeżdżała na trasę określając warunki pogodowe i będąc zawsze w pogotowiu na wszelką ewentualność. Jednym słowem nikt i nic nie było w stanie zakłócić mistrzowskiego przygotowania.

TYLKO LATAĆ I WALCZYĆ

I tak było w istocie. Zresztą wyniki po pięciu konkurencjach (w sumie rozegrano ich osiem) świadczyły, że mistrzostwo Europy było w zasięgu ręki. Do następnej konkurencji pani Bożena wystartowała będąc zdecydowanym liderem wśród dwudziestu kilku zawodniczek starego kontynentu.

W jej zachowaniu, wykonywanych czynnościach przed, w czasie i po starcie, nie było ani przez moment nonszalancji, pewności siebie. Z całą odpowiedzialnością można również stwierdzić, że nawet wymagająca

PANI NAWIGACJA

nie znająca litości i pomyłek, nie mówiąc już o arogancji - także była zadowolona ze współpracy z Bożeną Grzelak.

Jeszcze w Anglii, po tym co zaszło, analizowała wszystko wspólnie z członkami polskiej ekipy. Później, po powrocie, w gronie przyjaciół i rodziny również zadawała sobie pytanie - jak mogło do tego dojść?

Moja rozmówczyni niechętnie wraca pamięcią, szczególnie do tych ostatnich dni spędzonych w Husbands - Bosworth.

Kobiece latanie na szybowcach zawsze kojarzone z czarownicami na miotłach - wspomina Bożena Demczenko - Grzelak - stąd tradycja tych zawodów mówiąca, że zawodniczka startująca po raz pierwszy w mistrzostwach Europy musi odbyć

SABAT CZAROWNIC.

Przy wspólnym ognisku, każda z "pierwszych" musiała w obcym dla siebie języku złożyć przysięgę: "Przestrzeń i szybowanie to moje kochanie". Po jej złożeniu, wspólnie z pozostałymi, musiałam latać na miotle wokół ogniska, aby na koniec tego rytuału, po ucałowaniu okopconego barografu, zostać pasowaną na "Czarownicę".

Wspominam o tym dlatego - mówi dalej Bożena Grzelak - ponieważ w godzinach porannych tego dnia, rozegraliśmy normalną konkurencję. Po jej zakończeniu, zgodnie z regulaminem mistrzostw, zdałam komisji sędziowskiej barograf i filmy fotograficzne (w szybownictwie przy pomocy aparatu fotograficznego dokonuje się identyfikacji przebytej drogi) otrzymując nowe filmy do następnej konkurencji.

Odpowiedzialność za reprezentowanie barw własnego kraju wzięła górę. Byłam tego dnia zmęczona psychicznie i fizycznie. Wracając do miejsca zakwaterowania wiał silny wiatr. Pod pachą niosłam barograf, różne fatalaszki, trzymając jednocześnie aparaty fotograficzne. Na wierzchołku tej "góry" lotniczych akcesoriów leżały pudełka z nowymi filmami, które z pewną częstotliwością spadały na ziemię. Widząc to, kierownik naszej ekipy Adam Sikora, zadeklarował swoją pomoc. Dalej wydarzenia potoczyły się własnym torem. Złożenie w domku wszystkich akcesoriów, zmęczenie, przygotowania do Sabatu oraz, co tu ukrywać, satysfakcja i radość z dobrego dnia i prowadzenie w ogólnej klasyfikacji - wszystko mogło spowodować

PEWNE ROZKOJARZENIE.

Kolejny dzień zawodów. Rytynowe czynności, przy czym samopoczucie, podobne do pogody - wspaniale. I ta ciągła świadomość, że jeszcze tylko trzy konkurencje i będzie złoty medal. Pierwszy w historii szybownictwa polskich kobiet tytuł mistrza Europy.

W tym dniu latało mi się jak nigdy dotąd - wspomina dalej Bożena Grzelak - W punktach identyfikacyjnych wykonałam niezbędną ilość regulaminowych zdjęć (aparat spisywał się bez zarzutu) i wreszcie upragniony nawrót, lądowanie i...

Podczas ogłaszania wyników tej konkurencji sędziowie stwierdzili, że w aparacie Bożeny Grzelak nie było filmu. Brak potwierdzenia miejsc identyfikacyjnych. W konsekwencji punkty karne i spadek z pozycji lidera. Ostatecznie sklasyfikowano mnie na dziesiątej pozycji wśród szybowniczek europejskich.

DO DZIŚ

Bożenie Grzelak towarzyszywiele pytań, na które nie potrafi znaleźć sensownych odpowiedzi. Jedno tylko jest pewne. Walczyła od początku do końca, godnie reprezentując nasz kraj i polskie szybownictwo kobiece.

Osobiście jestem przekonany, że ten angielski pech nie zaważy na dalszych losach tej znakomitej lubińskiej szybowniczki, dla której nie zabraknie miejsca w kadrze narodowej.

Wierzę, że nie pierwsze i nie ostatnie mistrzostwa Europy, jakie czekają bohaterkę dwóch moich reportaży. Będzie więc jeszcze nie jedna okazja, aby udowodnić, że jest najlepszą szybowniczką w kraju i Europie, o czym nie omieszkać napisać i czego serdecznie życzę.

Andrzej Lech

INFORMATOR

Czwartek
19 września 1991r.

Wsch. Sl. 5.16 Wsch. Ks. 15.51
Zach. Sl. 17.43 Zach. Ks. -

IMIENINY

Januarego, Konstancji,
Konstantego

POGODA

Nadal pochmurno. Temperatura w nocy i rano do 9°C, natomiast w dzień do 19°C. Wiatr słaby, umiarkowany. Przelotne opady. Ciśnienie o tendencji spadkowej.

TELEFONY: * Pogotowie Ratunkowe 999 * Straż Pożarna 998 * Pogotowie Policyjne 997 * Pogotowie Wodno-Kan. 993 * Pogotowie Gazowe 992.

LEGNICA

* Pogotowie Ratunkowe Kolejowe 232-89 * Energetyczne 991 * Ciepłota 254-96 * Pog. Drogowe 981 * Pog. Telewizyjne 612 * Taxi 210-99 * Informacja PKP 910 * Inf. celna 208-63 * Inf. WPK 237-58 * Informacja turystyczna 288-74 * Inf. usługowa 222-43 * Inf. medyczna 281-51 * Młodzieżowy Telefon Zaufania 988 (czynny we wtorek - piątek - 16-20) * Lecznicza dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 235-41 *

LUBIN

* Pogotowie Energetyczne 991 * Ciepłota 44-41-62 i 44-32-62 po godz. 15 * Ratownictwa Górniczego 44-12-53 * Pomoc drogowa 44-42-04 * Inf. PKP 44-18-85 * Inf. PKS 44-11-00 * Inf. WPK 44-64-11 * Inf. turystyczna 44-38-10 * Młodzieżowy Telefon Zaufania 44-11-11 * Lecznicza dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 44-16-24 *

GŁOGÓW

* Pogotowie Energetyczne 291 * Ciepłota 33-48-69 * Pomoc drogowa 33-34-50 * Informacja PKP 916, 33-34-77 * Inf. PKS 33-31-11 * Inf. WPK 33-42-99 * Inf. usługowa 33-33-95 * Lecznicza dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 33-31-05 *

ZŁOTORYJA

* Pogotowie Energetyczne 991 * Ciepłota 733 * Pomoc drogowa 560 * Inf. PKP 655 * Inf. PKS 889 * Inf. turystyczna 746 * Taxi 613 * Lecznicza dla zwierząt 279

JAWOR

* Pogotowie Energetyczne 26-32 * Ciepłota 993 * Inf. PKP 910 * Inf. PKS 28-54 * Inf. turystyczna 40-84 * Biuro paszportowe 280-56 * Taxi 919 * Lecznicza dla zwierząt 24-59 *

CHOJNÓW

* Pogotowie Energetyczne 391 * Ciepłota 834 * Inf. PKP 229 * Inf. PKS 449 * Inf. turystyczna 591 * Taxi 451 *

APTEKI

Dyżur pełnią:

* Głogów - ul. Budowlanych,

tel. 33-21-52

* Legnica - ul. Izerska,

tel. 64-787

* Lubin - ul. Gwarków,

tel. 42-27-76

Ogłoszenia drobne

Kupię volkswagena - garbusa 1300. Wiadomość: Zielona Góra, tel. 640-91, fax 642-22.

Sprzedam aparat fotograficzny minolta XG-A z obiektywami MD 50 mm 1:2, MC 28 mm 1:2,8, lampa auto 132x.

Wiadomość - telefon 244-65



TV SAT

Program I

- 8.00 Wiadomości poranne
- 8.10 Dzień dobry
- 9.35 Przyjemne z pożytecznym
- 10.00 Wysokie napięcie (1) - serial sensac. franc.
- 11.30 Sto lat - mag. ubezp. społecz.
- 11.50 Wiadomości
- 12.00 - 16.00 Telewizja Edukacyjna
- 12.00 Agroszkola
- 12.35 Terra X: Demony na dachu świata - film dok. niem.
- 13.25 Ekspedycja na dno morza - serial dok. niem.
- 13.50 Opowieści książeczki Lilavati
- 14.05 Mieszkamy w Polsce: Karkonosze
- 14.30 Zwierzęta świata - serial dok.
- 15.00 My dorośli
- 15.30 Przez lądy i morza: Kijija, dwujęzyczna wioska
- 16.00 Program dnia
- 16.05 Studio 7 proponuje
- 16.15 Dla młodych widzów: Kwant
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 Telemuzak - mag. muzyczny
- 18.10 Spin - mag.
- 18.30 Podróże do Polski
- 18.50 Magazyn katolicki
- 19.15 Dobranoc: Przygody Koziołka Matołka
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 Wysokie napięcie (1): Granica zbrodni - serial sensac. franc.
- 21.35 Pegaz
- 22.00 Program wyborczy
- 23.00 Wiadomości wieczorne
- 23.20 Jutro w programie
- 23.25 BBC - World Service

Program II

- 7.30 - 10.20 TV Śniadaniowa
- 7.30 Panorama
- 7.35 Rano
- 8.10 Dla dzieci: Łebski Harry - serial anim. franc.-ameryk.
- 8.35 Magazyn TV Śniadaniowej
- 9.00 Transmisja obrad Sejmu
- 16.30 Panorama
- 16.40 Powitanie
- 17.00 Express gospodarczy
- 17.30 Cudowne lata - serial USA
- 18.00 Fakty
- 18.30 Człowiek nie wiadomo skąd, czyli portret Richarda Burtona (2) - film dok. ang.
- 19.30 Z ziemi polskiej - film dok.
- 20.00 Studio sport
- 21.00 Panorama
- 21.20 Sport
- 21.30 Studio Teatralne Dwójki: K. Kofta - Pępownina
- 22.40 Wieczory kantorowskie (1)
- 23.40 Studio Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych
- 24.00 Panorama

Polecamy

Studio Teatralne Dwójki: Krystyna Kofta "Pępownina" Spektakl mówi o przeżyciach matki, która wraz z czterolatnim synem uciekła w czasie wojny z siberijskich łagrow. Jej postannictwem jest stała opieką nad dorosłym synem - artystą. W roli głównej dawno nie oglądana Nina Andrycz. Pr. 2 godz. 21.30

SCREENSPORT

8.00 Eurobics. Ciała w ruchu, 8.30 Międzynarodowa koszykówka, 9.30 Golf, turniej USA PGA, 10.30 Eurobics, 11.00 Surfing, 11.30 Wyścigi fudroplonów w klasie dowolnej, 12.00 Baseball, 14.00 Zawody motocyklowe, Mistrzostwa Europy, Norwegia, 15.00 Rugby, 16.00 Międzynarodowy tenis, finały w USA, 18.00 Wyścig ciężarówek, 19.00 Argentynska piłka nożna, 20.00 Sporty motorowe, 21.00 Zawody motocyklowe. Mistrzostwa Wielkiej Brytanii, finały, 22.00 Hiszpańska piłka nożna, 23.30 Hokej na lodzie. Puchar Kanady, finały, 1.30 Bowling, 2.00 Zakończenie programu.

RTL PLUS

6.00 RTL Fruch-Magazin - mag. infor., 9.05 Weltlauf mit dem Tod - serial famil. USA, 9.50 Reich und schon - serial famil. USA, 10.15 Autostrada do nieba - serial USA, 11.00 Show-Laden - muzyka, rozrywka, tele-shopping, 11.25 Die wilde Rose - serial makijażowski, 12.10 Ihr Auftritt Al Mundy - serial krym USA, 13.00 RTL Aktuell - wiadomości, 13.05 Der Hammer - serial krym USA, 13.30 Santa Barbara - serial famil. USA, 14.20 Die Springfield Story - serial famil. USA, 15.05 Der Clan der Wolfe - serial meksyk., 15.47 RTL - wiadomości, 15.50 Chips - serial krym USA, 16.40 Riskant - telegra, 17.10 Cena jest właściwa - show, 17.45 Sterntaler - quiz film., 17.55 RTL Aktuell - wiadomości, 18.00 Die wilde Rose (powt. z godz. 11.25), 18.45 RTL Aktuell - wiadomości, sport i pogoda, 19.15 21. Jump Street - Tatort Klaseszimmer - serial krym USA, 20.15 Airwolf - serial sensac. USA, 21.05 RTL Aktuell - wiadomości, 22.05 Angriff der Riesenspinne - horror USA, 23.25 Monsters - Nachts wenn das Blut gefriert - horror serial USA, 23.50 RTL Aktuell - wiadomości, 24.00 Der Traumdamen - horror ang., 1.30 Werwolf - horror, serial USA.

THE CHILDREN'S CIANNEL

7.00 Historyjski rysunkowe, bez słów, 7.30 Filmy rysunkowe, 8.15 Widget C.O.P.S., 9.10 Captain N - The Game Master, 9.45 Jack in the Box - program dla przedszkolaków, 10.00 Ludwig, The Herbs, 11.00 Johnson and Friends, 11.45 Historyjki rysunkowe bez słów, 12.15 Filmy rysunkowe, 13.00 Lunchbox (cz.2), 14.30 Jack in the Bpx - gry i zabawy dla przedszkolaków, 16.30 Widget, C.O.P.S., 17.25 Captain N - The Game Master, 18.00 Zakończenie programu.

RTL PLUS 24.00

Dream Demon. Psychologiczny horror, w którym różnice między sennymi marzeniami a rzeczywistością zacierają się tak dalece, że nie wiadomo już, co jest tylko snem, a co wydarzyło się naprawdę. Bohaterka - młoda Diana Markham (Jemma Redgrave), ma wyjść za mąż za oficera Olivera Halla (Mark Greenstreet). Nie jest jednak szczęśliwa - męczą ją sennie koszmary o tym, jak narzeczony bije ją i upokarza.

SPORT

Dwie minuty nadziei



Miedź Legnica - Hutnik Kraków
29:30 (13:16)

Miedź: Pieniączek, Smętek, Rogosz, Sobczak (9), Tichońca (2), Walenciak (1), Kozubski (1), Skołodrzy (11), Patera (1), Płudowski, Cygan (3), Gajda (1).

Mecz toczył się przy dużej przewadze krakowian. Na piętnaście minut przed końcem spotkania Hutnik prowadził różnicą 8 bramek i wydawało się, że jest już po meczu. Jednak od tego momentu legniczanie, przy żywiołowym dopingu widzów, rzucili się do odrabiania strat. Przewaga Krakowian zaczęła topnieć. Dwie minuty przed końcowym gwizdkiem sędziemu była już tylko do odrobienia

jedna bramka. Niestety, legniczanie nie potrafili jej zdobyć.

Mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem Hutnika, który w przekroju całego spotkania był wyraźnie lepszy. W Miedzi po odejściu Juratowicza i Krzyškowa widać duże luki w składzie. Brak jest przede wszystkim rozgrywającego. Końcowy wynik mógłby sugerować, że mecz był zacięty i wyrównany, jednak ten wynik jest lepszy od gry. W Miedzi dobry mecz rozegrał zdobywca 11 bramek Skołodrzy i momentami Sobczak, chociaż jego konto obciąża niewykorzystanie kilku tzw. stuprocentowych sytuacji. W Hutniku wyróżnili się Ćwiek, Walka i Pyś.



Gazeta Legnicka. Dziennik. Adres redakcji: Legnica, 59-220 ul. Dzierżyńskiego 4 tel. 282-38, telex 0787282 fax 29786
Redaktor naczelny: Witold Podedworny. Skład komputerowy: Ośrodek Informatyczny WUS. Druk: Spółdzielnia "Poligraf".
Ceny ogłoszeń: drobne - 2 tys. zł za słowo, ramkowe - 5 tys. zł za cm²
Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Wydawca: Wydawnictwo Alfa sp. z o.o. Id. 390001678. Konto: Bank Zachodni. Oddział Legnica nr 383800-11080-136.
Prenumeratę można zamawiać w Oddziale Wojewódzkim "Ruch" w Legnicy (ul. 8 Lutego 30, tel. 270-41 w. 201) oraz w Oddziałach "Ruch" w Lubinie (ul. Słowiańska 4, tel. 44-14-03) i Głogowie ul. Budowlanych 33 tel. 33-34-58).

Zbigniew Jakubowski faxem z Kopenhagi

RAZ, DWA, TRZY...

Dziesięć tysięcy widzów zasiadło wczoraj, o dziewiętnastej na stadionie BROENDBY, malowniczo położonego na przedmieściach stolicy Danii. Naprzeciwko pięciokrotnego mistrza tego kraju stanęła drużyna najlepsza w ubiegłym sezonie w polskiej lidze - ZAGŁĘBIE LUBIN. Nasi piłkarze wybiegli na boisko w białych strojach z czerwonymi wypustkami, w następującym składzie: Koszarski - Pisz, Czachowski, Wójcik, Pietrzykowski - Machaj, Gicelów, Grech, Szewczyk - Śliwowski Prokop. Duńscy na żółto-niebiesko. Z gwizdkiem, w roli głównego arbitra Milan Ziller z Niemiec, na liniach jego koledzy Blezer i Hagen.

Pierwsza połowa przebiegała pod dyktando gospodarzy. Raz po raz sunął atak za atakiem na bramkę Krzysztofa Koszarskiego. Już w 3 minucie Ekelund, najgroźniejszy bodaj napastnik BROENDBY, znalazł się w sytuacji sam na sam z lubińskim golkeeperem, ale na szczęście piłka wyszła po jego strzale w aut. Potem potężnie strzelał z

daleka jeden z czteroosobowego klubu Jensenów, jacy wystąpili w tym meczu. Zamarły nasze serca w 15 i 19 minucie tego spotkania. Już wydawało się, że sędzia przerwie grę i pokaże na "wapno" (dwukrotnie padał na polu karnym John Jensen) ale niemiecki sędzia nie dopatrywał się faulów. Dwoił się i troił pod naszą bramką Stefan Machaj, ratując zespół przed stratą gola. Ze szczęściem i dużym wyczuciem bronili Koszarski. W ostatnich minutach pierwszej połowy "zakotłowało" się na polu karnym Zagłębia, z sześciu metrów strzelali Resmussen i Nielson i uratował nas tylko cud. Do szatni zeszedli piłkarze przy stanie 0:0, ale trzeba powiedzieć, że Zagłębie nie stworzyło w tych 45 minutach ani jednej groźnej sytuacji.

W drugiej połowie obraz gry nie uległ zmianie, ale niestety zmianie uległ wynik meczu. Opuściło nas szczęście... W 51 minucie Koszarski próbował ratować sytuację dalekim wybiegiem, lecz sfaulował przy tym Johna Jensena i sędzia podyktował

rzut karny. Christofsen nie miał kłopotów ze zdobyciem gola z 11 metrów. Sześć minut później Resmussen ograł naszych obrońców, podał do Ekelunda i ten piątkowo strzałem z dziesięciu metrów pokonał znowu Koszarskiego. Z pewnością opadły nam ręce, kiedy chwycił piłkę Nigeryjczyk Okechakwu wykończył najwyżej do centrum na strzale naszego bramkarza i strzałem głową umieścił piłkę w siatce!

Prowadząc 3:0 Duńczycy zwolnili trochę tempo swoich akcji. Niestety lubińskim futbolistom zabrakło umiejętności i impetu, aby zdobyć chociaż jednego gola, dającego szansę zmiany rewanżem. Nie mogli zmiany wśród podopiecznych trenera Mariana Putyry (za Grech wszedł w 81 min. Stachurski, a za Prokopa w 84 min Olbiński), prostu daleko nam z piłką do Europy.

Złotymi kartkami ukarał sędzia tym meczu Aleksandra Gicelowa i Andrzeja Wójcika z Zagłębia oraz Briana Jensena.

Piłkarski Toto - Lotek

Zestaw par (5) na dzień 22 września:

1. Legia Warszawa - Zagłębie Lubin	1 x 2
2. Miedź Legnica - Odra Wodzisław	1 x 2
3. Chrobry Głogów - Górnik Wałbrzych	1 x 2
4. Lechia Dzierżoniów - Górnik Polkowice	1 x 2
5. Kuźnia Jawor - Piast Iława	1 x 2
6. Konfeks Legnica - Czarni Żagań	1 x 2
7. Chojnowianka - Krobianka	1 x 2
8. Górnik Złotoryja - Unia Żary	1 x 2
9. Promień Żary - Stal Chocianów	1 x 2
10. Chrobry II Głogów - Ravia Rawicz	1 x 2
11. Zjednoczeni Pudliszki - Zagłębie II Lubin	1 x 2
12. Miedź II Legnica - Zamek Przemków	1 x 2
13. Sparta Grębocice - Kuźnia II Jawor	1 x 2
14. Odra Ścinawa - Czarni Rokitki	1 x 2
15. Park Targoszyn - Prochowiczanka	1 x 2

Imię, nazwisko, adres

MASTER'S

W dniach 13-15 września odbędzie się finał turnieju tenisowego Master's woj. legnickiego w kategorii 101 lat.

Wyniki:

- I Do 10 lat:
1) M. Pasiecznik - LKT Legnica
2) M. Kulhawik - Głogów
3) Ł. Kubot - Z. Lubin
- II Do lat 12 (chłopcy):
1) S. Kahuźny - Z. Lubin
2) G. Salek - LTRS Legnica
3) M. Czernatowicz - Złotoryja
- III Do lat 12 (dziewczeta):
1) E. Czarnecka - Z. Lubin
2) M. Sistowari - Złotoryja
3) M. Majsnerowicz - Legnica

Turniej sponsorowali: Legnicki Klub Tenisowy, Firma "Denim" oraz b. zawodnik Z. Lubin Waldemar Skrzypczak.

Następny turniej z tego cyklu odbędzie się w dniach 21-22 września na kortach przy ul. Sępowej.

Legnicka Liga Szaradzystów

Poziomo:

1. Belgia lub Holandia
8. lewy dopływ Warty
9. palisada
10. biskopt z bakaliarni
13. trująca bylina
16. rejon
17. rondel
18. żona Mahometa
19. srebrny lub szklany
20. starostwański instrument muzyczny
21. budynek gospodarczy
24. strefa
27. zamorski departament Francji
28. rosyjskie imię żeńskie
29. dziedzictwo po ojcu

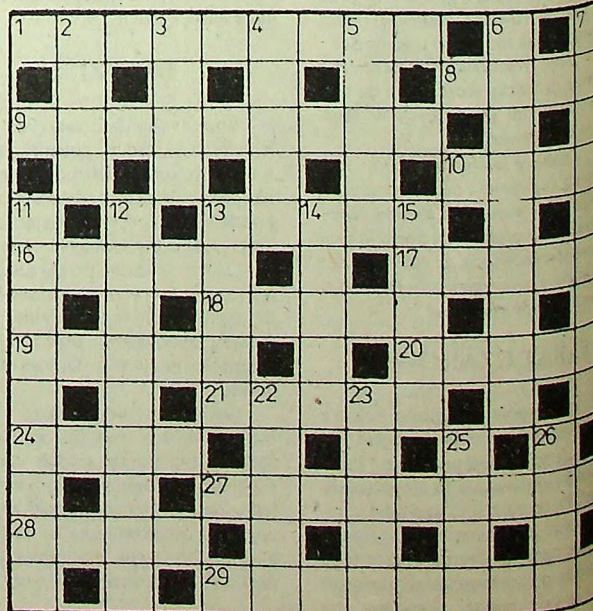
Pionowo:

2. miara papieru
3. bywa żelazny
4. wyraz
5. uprawowa maszyna rolnicza
6. sposób ustawienia kół samochodu
7. stopień wojskowy
11. oczy zająca
12. rękojmia, poręka
13. sen hipnotyczny
14. obok Krosna
15. pogłębiarka
22. turban
23. hiszpański Piotr
25. futro z tchórza
26. kwantowa własność mikrocząstek

LEGNICKA LIGA SZARADZISTÓW
PUNKTACJA DO NUMERU 102

1. Zbigniew Kurowski - 358 pkt
2. Kazimierz Pleśniak - 292 pkt
3. Wojciech Doniek - 254 pkt
4. Zbigniew Lasota - 137 pkt

Krzyżówka nr 111 (5pkt)



"EDWIN"